Nr 104 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 8 Maja 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicą . . . . . . 8·

Cena numeru 20 gr.

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 157...
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Strajk angielski

Bolszewizm nie był wzorem dla przewrotu w Anglji

Kraków, 6 maja.

Po wojnie narodów rozgorzała w świecie cywilizacyjnym wojna klas. Od siedmiu lat toczy się ona na ogromnym froncie bez przerwy ze zmiennem tempem ataków i kontrataków. Okresy spokoju i ciszy na poszczególnych wycinkach jej frontu, to tylko — lokalne zawieszenia broni lub wyczerpanie wojujących.

Od dnia 4 bm. rozpoczął się w Wielkiej Brytanji strajk generalny, pierwszy w dziejach tego potężnego państwa. Jest on zarazem największą z toczonych dotychczas bitew w wojnie socjalnej. Jakkolwiek ona się skończy, jedno jest pewnem, że t. zw. »decydującą« nie będzie. W politycznych, ekonomicznych, przedewszystkiem zaś kulturalnych warunkach Anglji wydaje się wykluczonem, aby robotnicy mogli od pierwszego natarcia zwyciężyć. Otworem stoją raczej tylko dwie możliwości: kompromis albo zwycięstwo kapitału. Ale zwycięstwo to mogłoby być tylko przejściowem. Nie było w historji wypadku, aby wielki ruch socjalny raz rozpoczęty, ustał i zanikł, nie osiągnąwszy swych celów. Gdy przed stu pięćdziesięciu laty burżuazja wyruszyła na wojnę z feudalizmem, była ona bez porównania słabszą niż są dzisiaj masy robotnicze w swej walce z kapitałem. Mimo to zwycięstwo burżuazji w całym świecie jest już od dawna tak całkowitem, że ludzie przestali po prostu rozumieć, jak wogóle mogło być kiedykolwiek inaczej. Nei będzie, bo nie może być inaczej w toczącej się obecnie wojnie klas.

Zapanowanie demokracji politycznej nie jest czem innem, jak dokonanem już w dwóch trzecich zwycięstwem klas pracujących. Gdy raz została przełamaną zasada, że prawa polityczne są tylko jednym z wyrazów praw majątkowych, stało się już tylko kwestją uświadomienia i organizacji mas pracujących, kiedy potrafią zrobić pełny użytek z praw, jakie im dała demokracja.

Wybuch strajku generalnego w Anglji dowodzi, że tamtejsze masy robotnicze osiągnęły już bardzo wysoki stopień uświadomienia swoich możliwości i sił, do ich realizacji potrzebnych. Oznacza on rozbudzenie się solidaryzmu w tych masach takiego, o jakim w ojczyźnie konserwatywnych, ciasnych i egoistycznych Tradeunionów przed laty dwudziestu nikt jeszcze nie marzył. Jeżeli strajk ten zakończy się przegraną robotników, to po przeminięciu pierwszych reakcyj psychicznych — przygnębienia, zwątpienia i zniechęcenia, psychologja tego solidaryzmu wzmocni się. Masa robotnicza nawiąże nić tradycji, zbierze zapas doświadczeń. Spotęguje się jej dynamika uczuciowa i umysłowa. Udoskonalą się formy organizacyjne. Wszystko to zaś razem będzie stanowiło o tyle lepsze warunki powodzenia... następnego strajku generalnego.

Gdy wszystkie narody europejskie spały jeszcze głębokim snem w powijakach feudalizmu, społeczeństwo angielskie w cierpieniach dwóch rewolucyj i długich wojen, w gruncie rzeczy domowych, szukało dla siebie nowych form bytu politycznego. Miało je też gotowe i służyło ich wzorem mieszczaństwu francuskiemu, gdy ono pierwsze w Europie wystąpiło na widowni dziejowej.

Kto wie, czy nie jest przeznaczeniem Anglji także i w obecnej epoce historycznej odegrać rolę dostarczycielki wzorków kaligraficznych dla tych, którzy podejmą się zapisywania dalszych kart dziejów cywilizowanej ludzkości.

Dzisiaj można uważać już za ustalone, że **bolszewizm rosyjski wzorków takich nie dostarczył i nie mógł dostarczyć.** Znaczenie rewolucji socjalnej w Rosji polegało nie na tem, aby mogła ona wytworzyć nowy porządek rzeczy, możliwy do adoptowania przez narody cywilizowane, ale na tem, że pozbawiła ona kapitalizm imperjalistyczny tej najważniejszej jego rezerwy żywej i zorganizowanej państwowo siły, którą jedna współzawodnicząca grupa imperjalistyczna mogła posługiwać się przeciw drugiej.

Całe konstrukcyjne zagadnienie nowej epoki spada brzmieniem swem na narody cywilizacyjnie przodujące, przedewszystkiem na Anglję. Ona jedna bowiem posiada warunki, w których walka dwóch zasad i opartych na nich systemów może dać najbogatszy plon biologicznego doboru, ponieważ oba walczące tam obozy przedstawiają maximum konstruktywnych sił, zarówno duchowych jak materjalnych. Kapitalizm angielski ma największą potęgę i najwspanialszą tradycję. Robotnicy angielscy mają warunki najlepsze w Europie do stworzenia potężnej organizacji politycznej i objęcia władzy w państwie. Elementy materjalistyczne w ruchu robotniczym angielskim łączą się z elementami idealistycznemi w związki najbardziej bogate i płodne na przyszłość. Po córkach różnych lordów, które wychodząc za mąż za przywódców robotniczych wzmacniały ich osobiste życiowe podstawy, przychodzi kolej na różnych magnatów i lordów płci męskiej, którzy, z właściwą każdej prawdziwej kulturze odwagą zdania, opowiadają się po stronie robotników. Syn dzisiejszego premjera konserwatywnego, Baldwin Junior, zdobywa ostrogi polityczne w szeregach nie konserwatywnych, nawet nie liberałów, lecz — robotników. Gdy z jednej strony warstwa dotąd panująca okazuje się zdolną do wydzielania z siebie takich jednostek i całych grup, z drugiej zaś masa robotnicza jest dość kulturalna, aby je przyjmować i politycznie asymilować, to warunki utrzymania ciągłości życia cywilizowanego nawet w okresie największych wstrząśnień i najtwardszych prób sił, są dane w zakresie maksymalnym.

Na sobotniem posiedzeniu Izby gmin, na kilka godzin przed rozpoczęciem się największej bitwy socjalnej w dziejach Europy, Baldwin wychwalał przywódców robotniczych za ich lojalność i rycerski sposób prowadzenia obrad, które się niestety rozbiły. Thomas zaś w imieniu partji robotniczej przyznał rządowi, że wyczerpał wszystkie dostępne mu środki, aby do **konfliktu nie dopuścić.** Wymieniwszy te grzeczności, przeciwnicy rozeszli się. Rząd, aby przygotować stan oblężenia i mobilizację armji, przywódcy robotników, aby dać hasło do rozpoczęcia strajku.

Większość narodów europejskich znajduje się niestety jeszcze na tym poziomie kultury politycznej, na którym sceny takie wydają się całkowicie niezrozumiałemi. A jednak w nich właśnie wyraża się najdobitniej ta ogromna potęga kultury i tradycji, dzięki której Anglja właśnie posiada najwięcej danych na to, aby wynaleźć takie drogi i takie formy, na których i w których świat cywilizowany będzie można przeprowadzić od starego systemu gospodarczego do nowego, z najmniejszym stosunkowo niebezpieczeństwem dla samej cywilizacji.

(s-l.

Trade Uniony grożą walką do ostateczności — rząd ogłosił nieustępliwość

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Drugi dzień strajku upłynął stosunkowo spokojnie. Sytuacja strajkowa **naogół nie zmieniła się.** Zajścia jakie wydarzyły się tu i ówdzie, **nie miały większego znaczenia.** Baldwin ogłosił w »British Gazette«, że **rząd nie będzie ustępliwym.** Związki zawodowe wydały własny organ »British Worker«. Pierwszy numer tego pisma ukazał się dzisiaj. Także dziś pojawił się »Times« w małem wydaniu.

Trade Uniony ogłosiły do strajkujących orędzie, w którem twierdzą, że rezultaty pierwszych dwóch dni strajku **przeszły wszelkie oczekiwania.** Orędzie oświadcza, że związki robotnicze są zdecydowane **na walkę do ostateczności, a w razie potrzeby Trade Uniony zarządzą mobilizację drugiego frontu robotniczego.**

Wieczorem pojawiły się pogłoski o nawiązaniu rokowań między Baldwinem a Mac Donaldem. Pogłoskom tym później zaprzeczono.

Na ulicach miasta panuje nader silny ruch. Ulice przepełnione są samochodami i autobusami. Wczoraj w nocy padał silny deszcz, co wpłynęło ujemnie na położenie.

Ruch samolotowy między Londynem a Paryżem zwiększył się czterokrotnie. Wczoraj przesłano tą drogą 4.000 klg. przesyłek pocztowych.

Kolej okrężna londyńska uruchomiona została dziś rano i pociągi kursują na niej co 20 minut. Zaopatrzenie miasta w masło, mleko i jaja jest normalne. Zarząd kolei podziemnej przyjął do służby 3.000 ochotników, wobec czego od dziś rana kursują pociągi na przeważnej części linji podziemnych.

Wczoraj w południowej części Londynu przyszło do **gwałtownego starcia policji ze strajkującymi,** którzy zatrzymywali tramwaje, wybijali w nich szyby, obrzucali policję kamieniami. W starciu wielu pasażerów, strajkujących oraz policjantów **odniosło lekkie rany.**

W nocy szoferzy dorożek samochodowych **przyłączyli się nagle do strajku,** co spowodowało utrudnienia w komunikacji. Dziś na skutek zgłoszenia się ochotników, ma być uruchomionych 800 autobusów.

Częściowe przełamanie strajku

Londyn, 6 maja (AW). **Próby załamania strajku w południowej Anglji doprowadziły do pewnych rezultatów. Zdolano w 30 proc. uruchomić ruch kolejowy.** W niektórych miastach **prowincjonalnych** ukazały się wszystkie dzienniki, składane ręcznie przez zecerów. Policja przeszkadza wszelkim próbom teroryzmu w stosunku do pracujących robotników.

Szukanie formuły do nawiązania rokowań

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. „Kurjer Warszawski" donosi z Londynu, że **przywódcy strajku są zaniepokojeni ogromem odpowiedzialności** i z naciskiem podkreślają **charakter strajku, jako czysto przemysłowy. Baldwin zapewnia, że rząd nie podejmie rokowań, póki strajk nie będzie odwołany.** Labour Party nie może tego uczynić ze względu na swój prestige, więc obecnie **odbywa się szukanie formuły do nawiązania** rokowań.

Lloyd George ma być pośrednikiem w rokowaniach

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Wczoraj wieczorem **Mac Donald** odbył konferencję z przywódcami związku zawodowego górników. **Lloyd George ma podjąć się pośrednictwa.**

Odezwa Baldwina do narodu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. »British Gazette« ogłasza odezwę Baldwina do narodu, **apelującą do wszystkich praworządnych obywateli, aby się skupili koło rządu, który staje do obrony swobód i praw narodu przeciw wszelkim zamachom.** Odezwa określa strajk generalny jako odrzucenie praw porządku i próbę anarchji.

Dwa pułki piechoty i dalsze dwa okręty wojenne wysłano do Londynu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Do portu pod Londynem, gdzie stoi już szereg **torpedowców,** powołano jeszcze **dwa okręty wojenne** „Rambes" i „Barham", należące do floty atlantyckiej. Z Liverpoolu **powołano do Londynu dwa pułki piechoty.**

Berlin, 6 maja. Jak donoszą z Londynu, wśród innych zarządzeń wojskowych zwróciło uwagę, że **do Liverpoolu przybyły dwa okręty wojenne,** a okręt transportowy przywiózł **dwa bataljony piechoty.**

Obława strajkujących na samoloty

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Od dzisiaj »Daily Mail« będzie drukowana **w Paryżu i do Anglji przysyłana będzie samolotami.** Ponieważ **strajkujący próbowali zajmować nadlatujące samoloty,** obecnie samoloty, przybywające do Londynu, będą lądowały nie w Croyden lecz na różnych innych lotniskach w południowej Anglji.

KONFISKATA NAKŁADU „DAILY HERALD".

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Policja otoczyła wczoraj redakcję dziennika komunistycznego **„Daily Herald",** która wydała nadzwyczajny dodatek o przebiegu strajku. **Policja wstrzymała druk i skonfiskowała cały nakład.**

Jakie straty powoduje strajk

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. **Straty dzienne,** jakie powoduje obecny strajk w Anglji, oceniają w kołach przemysłowo-finansowych na **blisko dwa miljardy franków francuskich.** Jeśli strajk trwać będzie tylko 8 dni, straty dosięgną według tychsamych obliczeń **30 miljardów franków,** gdyż pod uwagę brać należy nietylko niedobór w samej produkcji, lecz i **stratę rynków zbytu za granicą.**

Górnicy w Czechach popierają strajk

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 6 maja. Związki górników czeskich doniosły ministerstwu rob. publicznych i związkom właścicieli kopalń, że w myśl uchwały Międzynarodówki górniczej, **sprzeciwiają się ewentualnemu powiększeniu wywozu węgla z Czech do Anglji.**

Gwałtowny spadek franka francuskiego i belgijskiego

Spadek franka francuskiego i belgijskiego na zagranicznych giełdach przybrał w dniu wczorajszym charakter paniczny. Charakterystycznem jest, że spadek nastąpił właśnie po uregulowaniu kwestji długów francuskich w Ameryce, co raczej powinno było wpłynąć na lepsze ocenienie franka. Zniżka jednak zapoczątkowana była w samym Paryżu i w Brukseli. Ucieczka od franka stale się potęguje zarówno w Paryżu, jak i w Brukseli, i wedle zapewnień prasy zagranicznej, to są właściwe przyczyny spadku tych walut. Skutki tej deruty były bardzo fatalne dla franka. W Paryżu płacono za funt 153, za dolar 31.50, a więc waluty te osiągnęły jeszcze dotychczas nie notowane kursy.

W Zurychu bardzo dotkliwie ucierpiał na kursie frank belgijski. W przeciągu jednego dnia spadł o 7 procent, płacono za niego zaledwie 13.75.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 6 maja. Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów dla powzięcia zarządzeń co do stabilizacji franka. — Dzienniki paryskie upatrują przyczynę nagłego spadku kursu franka w akcji wielkich finansistów angielskich na rzecz podniesienia kursu funta.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bruksela, 6 maja. **Sytuacja w Belgji jest mocno naprężona, a to głównie z powodu szalonego spadku waluty belgijskiej,** której próba uzdrowienia skończyła się niedawno fiaskiem.

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH

Wystawa „Jednoroga"

(Dokończenie)

Nie wchodząc w rozpatrywanie poszczególnych portretów, które byłoby zadługie i dywagujące (jeden n. p. maluje kobiety o twarzach najdosłowniej malowanych już „w naturze" grubawo, a więc nie wchodzi w subtelności kolorystyczne), weźmy jednak dla przykładu jeden konkretny wizerunek Hryńkowskiego „portret artysty-malarza J. K." Nie jest to taki portret, w którymby znający żywego artystę, mogli wynajdywać coraz nowe szczegółowe rysy podobieństwa. A jednak nietylko każdy ze znajomych natychmiast go pozna i uzna prawdziwość wyrazu ogólnego — ale i nieznający modela przy spojrzeniu na portret musi powiedzieć sobie: „gdzie ja tę twarz widziałem?!" Tak w przechodzie, w przejeździe, w przelocie — jak wszystko wogóle w pejzażu rzeczy i ludzi, widzi i „obserwuje" człowiek współczesny.

* * *

Co się na ten efekt składa? Nie tylko dobre zaobserwowanie ogólnego konturu i chwilowego wyrazu, które właściwie jest i było zawsze także w karykaturze (zresztą i w tem zestawieniu niema nic ujemnego — każda silna charakterystyka ociera się o karykaturę, która jest zupełnie równouprawnionem z innemi działami malarstwa). Składa się na niego coś więcej jeszcze — mianowicie odpowiednia kompozycja i konstrukcja całości obrazu, którą nowoczesne malarstwo wynajduje i tworzy sobie, aby przy konieczności „migawkowych" skrótów i uproszczeń dać jednak syntezę wyrazu w odpowiedniej formie. I tu właśnie ma ono swoje zagadnienia formalne, w rozwiązywaniu których neguje tradycyjne sposoby — za co „nowatorzy" najnamiętniej są ganieni przez jednych, cenieni i chwaleni przez drugich.

Ile w każdorazowych poszczególnych przejawach tego dążenia, w sposobach rozwiązania zagadnień formalnych nowej sztuki jest szczerości lub nieszczerości, indywidualnej twórczości lub naśladownictwa — orzeczenie nie jest łatwe, ani łatwo sprawdzalne. O omyłki tu łatwo zarówno w jedną, jak w drugą stronę. — Wpływy prądów i przodowników, reminiscencje i własne poszukiwania tak się tu krzyżują — zwłaszcza przy dzisiejszej „ubiquité" (wszechobecności) uniwersalnej sztuki i artystów — że nigdy niema pewności. Dziś jest to może w stopniu najwyższym, ale — zawsze i ze wszystkimi tak było.

Niewątpliwe jest jedno, że samo należenie do obozu czy stowarzyszenia „nowatorskiego", taksamo zresztą jak do „starych" — samo przez się nie gwarantuje ani istotnej oryginalności, ani umiejętności, ani talentu. Snobizm i kabotynizm są wszędzie — taksamo jak wszędzie może być talent i siła. Ale i to również jest niewątpliwe, że samo tylko „dziwactwo" nowatorskie nie może nikomu odbierać kwalifikacyj istotnego artyzmu. Już dawno powiedziano, że kto widzi „jak wszyscy" i „tworzy" jak wszyscy — ten właściwie ani nie widzi, ani nie tworzy... A może łatwiej i... bezpieczniej jest obracać się w starych, niż w nowych szablonach.

* * *

Po tej znowu teoretycznej (ale i praktycznej) dygresji „z powodu" wystawy Jednoroga, możemy konkretnie wrócić do samej wystawy. Mówiliśmy już o ogólnym charakterze dziel paru grup, jej uczestników (a każdy z nich reprezentował pokaźną ilość dzieł godnych uwagi, jako okazy) — gdyż jednolitości na niej niema. Dość bliskim impresjonizmu Dąbrowskiego jest Żurawski — zresztą poprawnym realizmem swoich portretów najbardziej odbiegający od całej reszty współwyznawców. Bliższym, wymienionej na początku trójki, jest Zawadowski z Paryża, dalej Krzyżanowski w pejzażach.

Ciekawym objawem jest twórczość malarska Rubczeka, jednego z założycieli „cechu". Swój sposób „wzięcia się" do pejzażu, swoją technikę i formę malarstwa olejnego (jego grafika, to sprawa odrębna) zwłaszcza pejzażowego, przywiózł on z długoletniego pobytu w Paryżu i we Francji wogóle, gdzie Bretanja i Prowancja były źródłem jego motywów i tematów, wrażeń i wzruszeń. W zakresie też pejzażu francuskiego dał on przedtem i tu ukazuje rzeczy godne uwagi. Teraz przechodzi do pejzażu polskiego, i oto widzimy, że sztuka, to „natura, przepuszczona przez pryzmat (nietylko) temperamentu artysty", ale i jego — przyzwyczajenia, obycia się z danemi warunkami światła, nieba, kształtów. Wobec swojskiego pejzażu malarz z początku jakby „stracił mowę": próbuje zaczynać od naturalizmu (szyby naftowe) i powoli tylko wchodzi na swoją dawną drogę, aby dwoma pejzażami znowu stanąć na niej mocno.

Dekoracyjnością i siłą odznaczają się syntetycznie ujmowane pejzaże Orszulskiego, który wydaje się bliskim „centrum" Jednoroga.

Odrębne w niem stanowisko zajmuje prof. Kowarski, pozornie bliski ośrodkowi grupy w swoich poszukiwaniach formy, faktycznie w rozwiązaniach od niej daleki. Pejzaże jego odznaczają się, przy prostocie środków, wyraźnem, nie dającem się uchylić dążeniem do monumentalności wyrazu: podłożem jej jest duch romantyczny, a forma — mimo umyślnego prymitywizowania — klasyczna. Ta cecha nie daje się zatrzeć, wybija się ponad świadome zapędy artysty w innym kierunku i wybija jego pejzaże od reszty.

* * *

Rzeźba — co jest u nas dość rzadkim przypadkiem — stanowi mocną i interesującą stronę tej wystawy. Góruje na środku wielkiej sali „Ewa" Popławskiego. Forma jej nie zupełnie licuje z „nowatorstwem" malarskiem grupy. Ma ona jednak ogólne dążenie do rytmiki ruchu, do syntetycznej kompozycji linji, z pominięciem bardziej naturalistycznych możliwości — miękkość i szlachetność kształtu. Portrety i główki tegoż rzeźbiarza usiłują połączyć cechy mało ze sobą harmonizujące: siłę wyrazu z nadmierną „gładkością" — gdy ta pierwsza jest dostateczną ich artystyczną zaletą.

Czemś odrębnem a ciekawem są małe rzeźby w barwnym kamieniu (wystawione w serwantce za szkłem u wejścia) H. Kernerówny. Oryginalne próby młodej rzeźbiarki poddania się materjałowi i wyzyskania wszystkich jego możliwości dla uzyskania najsilniejszego wyrazu i charakteru główi postaci, wydały bardzo interesujące rezultaty. Rzeźby te stoją na granicy „czystej sztuki" i przemysłu artystycznego (jeżeli między temi działami da się przeprowadzić ścisła linja demarkacyjna) — pełno w nich ekspresji, znamionują oryginalny talent, który, być może że na tej właśnie drodze, zrealizuje największe swoje możliwości.

* * *

Osobna wzmianka należy się cyklowi akwarelowych projektów dekoracyj teatralnych F. Krassowskiego (artysty-dekoratora teatru miejskiego) z cyklu „Scena narastająca". Rozwiązanie zadań formalnych łączy je z malarstwem Jednoroga. Zauważyć należy, że projekty te zapewne zrodziła pewna ograniczoność środków technicznych sceny krakowskiej — aczkolwiek zasadniczy ich pomysł jest oryginalny. Jest on zarazem dobrą koncepcją artystyczną: utrzymanie jedności wrażenia i motywów w dekoracjach danej sztuki, przez zwiększające się bogactwo tych motywów, czyli „narastanie" dekoracji zaznaczających rozwój akcji i potęgujących wrażenie. Ta koncepcja łączy harmonję artystyczną z ekonomją środków, czyli jest wybitnie pragmatyczna i — użyteczna. Zapewne też teatr miejski nie wieleby ryzykował, próbując w jakiejś sztuce zrealizowania koncepcji „sceny narastającej" swego dekoratora.

St. M.

Sprawa odpowiedzi min. Żeligowskiego w komisji senackiej

Warszawa, 6 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie **senackiej komisji** wojskowej **spraw zagranicznych**, na którem przeprowadzono dyskusję nad odpowiedzią min. spraw wojskowych gen. **Żeligowskiego na interpelację senatorów prawicy w sprawie stosunków w armji.**

Przed porządkiem obrad podpułkownik **Petrażycki** im. ministra Żeligowskiego zażądał odroczenia dyskusji z uwagi na to, że ma się **zebrać Rada ministrów, na której minister musi być obecny.**

W odpowiedzi marszałek **Trąmpczyński** oznajmił, że Rada ministrów zbiera się, ażeby podjąć uchwałę **o podanie się do dymisji całego rządu,** wobec tego więc, że za chwilę gen. **Żeligowski nie będzie już ministrem, proponuje przeprowadzenie dyskusji.**

Wicemarszałek **Woźnicki** (Wyzwolenie) oświadcza, że **tego rodzaju stosunek marszałka Senatu do ministra i do rządu,** który przecież również bierze odpowiedzialność za odpowiedź na interpelację, **jest bez precedensu. Stronnictwa lewicowe wyciągną z tego konsekwencję** wtedy, kiedy to będzie dla marszałka Senatu najmniej wygodne.

Zawieszono wobec tego na krótki czas posiedzenie, ażeby porozumieć się z ministrem **Żeligowskim,** czy nie mógłby przybyć na posiedzenie komisji.

Na wznowionem posiedzeniu komisji delegat rządu oświadczył, że minister **Żeligowski,** poinformowany o wystąpieniu marszałka Senatu, **nie uznał za możliwe być w tych warunkach obecnym na posiedzeniu komisji.**

Z kolei przystąpiono do obrad.

Referent sen. Kiniorski (ZLN) zgłasza wniosek, ażeby odpowiedzi ministra **Żeligowskiego nie przyjmować do wiadomości.** Wicemarszałek Woźnicki zwraca ponownie uwagę, że odpowiedzi na interpelację, a w szczególności odpowiedź ministra Żeligowskiego zostały przesłane **ciałom ustawodawczym pod odpowiedzialnością całego rządu.**

Sensacje wywołuje fakt, że marsz. Trąmpczyński uznał za stosowne zabrać osobiście głos w tej sprawie i **wystąpił z krytyką wojskowych wartości marsz. Piłsudskiego.**

Po kilku innych przemówieniach podpułkownik Petrażycki stwierdził, że za odpowiedź na interpelację odpowiedzialny jest **cały rząd, albowiem treść odpowiedzi była przez premjera zakomunikowana Radzie ministrów** przed jej wysłaniem do Sejmu i ogłoszeniem w prasie. Odpowiedź ministra Żeligowskiego jest dostosowana ściśle do treści interpelacji, a to, że zwraca uwagę na niewłaściwą formę interpelacji **jest dobrem prawem całego rządu jak i każdego ministra,** gdyż wedle artykułu 2 konstytucji władze ustawodawcze, wykonawcze i sądowe, są co do praw swych równorzędne.

Sen. Woźnicki oznajmił wkońcu, że wobec wątpliwości natury konstytucyjnej **nie weźmie udziału w głosowaniu.** Do oświadczenia tego przyłączył się również sen. Posner. W głosowaniu wnioski referenta uchwalono wyłącznie głosami prawicy. **Przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych w głosowaniu udziału nie wzięli.**

Wspomnienie o Szczepaniku

Poznałem go przed laty trzydziestu kilku w handlu przyborów fotograficznych Kleinberga przy ul. Florjańskiej. Jako amatorowie fotografji mieliśmy o czem mówić, więc całe godziny schodziły na opowiadaniu przygód, pomyślnych i niepomyślnych wypraw, — zupełnie jak u myśliwych. Był wówczas Szczepanik nauczycielem domowym u p. Grzymka w Prusach (na granicy ówczesnego Królestwa) i przyjeżdżał dość często do Krakowa, głównie po przybory fotograficzne.

Zajmowała go wówczas bardzo żywo sprawa fotografji kolorowej. Omawiając opisany w dziennikach fakt, że piorun uderzając w pobliskie drzewo odmalował pewnemu pastuszkowi barwnie to drzewo na ogołoconem ramieniu, wnosił Szczepanik, że iskra elektryczna może wywołać również pewne zmiany w płycie fotograficznej, wystawionej na działanie światła. Wyobrażał sobie kasetę fotograficzną, w której się mieści płyta, otoczoną drutem, łączącym płytę z baterją i wystawioną równocześnie na działanie promieni świetlnych i prądu elektrycznego.

Przemyśliwał nad tem i prawdopodobnie pracował, ale do tego pomysłu więcej nie wrócił.

Kiedym go zagadnął, jakie ma techniczne środki i podstawy, odpowiedział:

— Nie mam żadnych, ale wynalazek polega właśnie na tem, aby wykrywać rzeczy, związki i możności dotąd nieznane lub za niemożliwe uznane.

Sam się przyznawał, że technicznego wykształcenia nie posiada, ale jest samoukiem i czyni doświadczenia.

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że Szczepanik porzucił miejsce domowego nauczyciela i przeniósł się do Wiednia, gdzie pewne konsorcjum zaopiekowało się jego wynalazkami, zwłaszcza w tkactwie. Tak się zdarzyło, że wracając z nad Adrjatyku, zatrzymałem się w Wiedniu i odwiedziłem znajomego. Miał mieszkanie i pracownię na Landstrasse, Ungargasse. Zwłaszcza pracownia urządzona była nadzwyczajnie. Oprócz biura na I. piętrze, zarzuconego książkami, fotografjami i aparatami, była w suterenach ciemnia, w której na ścianę o powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadr. mógł rzucać obrazy wielokrotnie powiększone. W jakim celu?

— **Idzie o to,** — objaśniał mi wynalazca, — aby jakikolwiek obraz rozłożyć za pomocą siatki na kwadraciki, które pokrywa światło lub cień. Z tego obrazu czyni się zdjęcie a potem przenosi na materję (najlepiej na jedwab) i wykonuje łatwo tkaninę, do której odrysowanie wzoru było dotąd bardzo uciążliwe i kosztowne.

Gdyśmy wrócili na górę, pokazywał mi duży portret cesarza Franciszka Józefa, wytkany tą metodą na jedwabiu, a przeznaczony na dar dla panującego, aby uzyskać — nie pomnę — tytuł nadwornego dostawcy, czy coś podobnego.

— A nad czem Pan teraz pracuje?

— Złożyłem w ministerstwie wojny model karabinu elektrycznego, który w minucie wyrzuci kilkanaście strzałów. Ponieważ dopiero komisje mają badać ten wynalazek, jest na razie opieczętowany, a ministerjum zastrzegło sobie pierwszeństwo. Co więcej — jako obywatelowi austrjackiemu zagrożono mi karami, gdybym ten wynalazek sprzedał innemu mocarstwu.

Oprócz tego pracuję nad sygnałami elektrycznemi, które uniemożliwią zderzenie się pociągów. W odległości metrów kilkuset będzie dzwonek alarmował i da jeszcze tyle czasu maszyniście, że może pociąg zahamować. — Mam też na warsztacie wynalazek przenoszenia za pomocą płyt selenowych nawet obrazów drogą telegraficzną. Fotografja podłożona tu pod aparat, może być natychmiast reprodukowana w Nowym Jorku. Zresztą nie zaniedbuję i fotografji kolorowej: chciałbym jednak nie negatywu kolorowego, ale pozytyw i pracuję nad takim papierem. Ale to rzecz, wymagająca dłuższych, mozolnych i kosztownych prób i doświadczeń.

Wkrótce potem — jak się dowiedziałem — powołany na ćwiczenia wojskowe do Przemyśla, poznał tam rodzinę dra Z. Dzikowskiego i niebawem z jego córką wszedł w związki małżeńskie. Dr Dzikowski przeniósł się następnie do Tarnowa i tu miałem sposobność dowiadywać się o Szczepaniku, który wówczas przeważnie przesiadywał w Dreźnie, a nawet sprowadziłem sobie jego papier do kopijowania barwnego. Widziałem go w Tarnowie raz tylko na krótko i nie wiele się dowiedziałem o jego nowych wynalazkach. Aż oto po wojnie zjawił się u mnie ze synem swoim, który ucząc się prywatnie miał zdawać egzamina w naszym zakładzie. Nie było wprawdzie wiele czasu na rozpytywanie się o nowe jego wynalazki, ale przecie znalazłem chwilę, aby dotknąć i tego przedmiotu. Żalił się, że ma wiele trudności, a najlepsze jeszcze warunki pracy w Dreźnie lub Berlinie. Pracuje ciągle nad zagadnieniem fotografji kolorowej i filmów kolorowych. Kiedy go raz jeszcze potem w podobnych okolicznościach zobaczyłem, widziałem, że jest bardzo zmęczony i zmieniony. Cera ziemista i wzrok przygasły świadczyły, że choroba jakaś w nim nurtowała.

Od pierwszego poznania był mi jasny i wyraźny charakter Szczepanika. Natura zapalna, entuzjastyczna, skłonna do wszelkich porywów wielkich i szlachetnych, nie liczył się z trudnościami, ale chciał je zwyciężyć wytrwałością i pomysłowością. Techniczne przeszkody nie istniały dla niego; żartował z nich i mniemał, że mu one nie zaciemniają pomysłu i tylko zapalają więcej do idei. »Im srozsze ciernie, głogi, tem milsze jest zwycięstwo...« Ale zwycięstwo nie przychodziło na zawołanie, a tymczasem życie wołało o swoje... Gdyby był albo sam zamożny, albo znalazł bogacza, któryby był dawał potrzebne środki na próby i doświadczenia, byłby niezawodnie zdobył niejeden laur wynalazcy. Konsorcja, które się nim opiekowały, żądały uzyskania patentów, a następnie ich spieniężenia; na czekanie nie miały czasu, bo procenta rosły...

Przeszedł jak meteor, świecąc nieporównanym zapałem i odbłyskami genjalności, jako typowa polska natura.

R. Zawiliński.



Obrazek ze strajku w Anglji

Rycina nasza przedstawia grupę robotników strajkujących u wejścia do gmachu Związku robotniczego w Londynie. Jest to pierwszy dzień strajku, który jeszcze nie zdołał zaognić przeciwieństw po obu stronach.

KRONIKA

Kraków, 6 maja.

Kryzys aprowizacyjny w Krakowie

Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta Krakowa wysłało do władz centralnych w Warszawie pismo z przedstawieniem krytycznej sytuacji aprowizacyjnej w mieście. Nadto wysłało telegram następującej treści:

„W mieście odczuwać się daje trudność zakupu zboża i mąki, ceny idą w górę, grozi brak chleba. Prosimy o aprowizacyjną pomoc kredytową dla miasta".

W związku z krytyczną sytuacją aprowizacyjną w mieście, prezydjum miasta zwołało dziś o godzinie 12 pełną komisję dla ustalania cen. Na komisji tej między innemi rozpatrywano nową zwyżkę cen pieczywa i wyrobów masarskich.

Nowy Sącz o restytucję Rady m.

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent:

W związku z przywróceniem starej Rady miasta Krakowa w najbliższej przyszłości, rozważana jest w sferach miarodajnych naszego grodu sprawa ewentualnego rozpoczęcia kroków, celem przywrócenia starej Rady miejskiej, lecz z równoczesnem rozpisaniem wyborów do nowej Rady na podstawie dotychczasowej ordynacji. Jak słuchać, sprawa ta ma wielkie szanse powodzenia ze strony województwa.

PROCESJA NA SKAŁKĘ w niedzielę wśród oktawy św. Stanisława, dnia 9 maja, wyruszy w razie pogody o godzinie 9 rano z bazyliki metropolitalnej na Wawelu. Procesja, prowadzona przez ks. metropolitę Sapiehę, z głową św. biskupa-męczennika, stanie na Skałce przed godziną 10 rano. — Tam zaraz rozpocznie się uroczysta suma z kazaniem. W razie pogody w czasie sumy drugie kazanie zostanie wygłoszone na dziedzińcu przed kościołem. Po sumie ks. metropolita z ganku przed kościołem OO. Paulinów wiernych poblogosławi głową św. Stanisława, poczem procesja wyruszy ze Skałki z powrotem na Wawel. Na Wawelu w tę niedzielę nie będzie ani wotywy, ani sumy, ani ostatniej cichej mszy świętej. Dzień 8 maja nie jest świętem nakazanem.

DNIA 8 MAJA NIEMA ŚWIĘTA. Ministerstwo oświaty przypomina, że dzień 8 maja (św. Stanisława biskupa) nie jest dniem świątecznym i że zajęcia szkolne w dniu tym odbędą się normalnie.

USTAWA JĘZYKOWA W URZĘDACH. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało podległym urzędom administracyjnym wyjaśnienie w sprawie stosowania ustawy językowej. W odpowiedziach, udzielanych przez urzędy w języku ruskim, tekst winien być z zasady pisany cyrylicą, a nie alfabetem łacińskim. Adresy na kopertach muszą być pisane wyłącznie w języku państwowym. Podania do władz starościńskich w sprawie służby wojskowej mogą być redagowane w języku niepaństwowym. Pieczęcie okrągłe urzędowe władz samorządowych w pismach, redagowanych w języku niepaństwowym, muszą być sporządzane w języku państwowym. Pisma władz samorządowych do urzędów państwowych — wyłącznie w języku państwowym.

HOJNY DAR DLA UNIWERSYTETU JAG. P. Tadeusz Stryjeński, znany architekt i założyciel Towarzystwa Przyjaciół Francji w Krakowie, ofiarował w tych dniach uniwersytetowi Jagiellońskiemu całkowity zbiór „Revue des deux Mondes" na rzecz seminarjum romańskiego. Dwutygodnik ten wychodzi bez przerwy od roku 1831 i niedługo będzie obchodził swoją setną rocznicę. Zbiór p. Stryjeńskiego jest całkowity, bez braku ni defektu.

MIANOWANIE W AKADEMJI GÓRNICZEJ. P. Roman Rieger, **dyrektor kopalń węglowych** „Skarbofernu" w Królewskiej Hucie, mianowany został zwyczajnym profesorem Akademji górniczej w Krakowie. Dyrektor Rieger wykłada organizacje przedsiębiorstw przemysłowych.

W SPRAWIE SZCZEPIENIA OSPY. Ospa jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych, a jedynym, powszechnie już uznanym i niezawodnym sposobem ochronienia się przed tą zarazą jest poddanie się szczepieniu krowianką. — Przeto magistrat krakowski zarządza w roku bieżącym publiczne i bezpłatne szczepienie w czasie od 12 maja do 12 czerwca włącznie. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. — Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci, urodzone w czasie od 1 kwietnia 1925 roku do 31 marca b. r., wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia. Na uchylających się od szczepienia nakłada ustawa grzywnę w wysokości 200 złotych lub areszt do 14 dni. Bliższe szczegóły w obwieszczeniu, które magistrat rozlepił na rogach ulic.

PIEKARZE ŻĄDAJĄ PODWYŻSZENIA CEN. Wczoraj przybyła do magistratu krakowskiego delegacja piekarzy i oświadczyła, że o ile piekarze nie otrzymają zwiększniejszych przydziałów mąki, to piekarnie będą zamknięte. Celem rozpatrzenia sytuacji, zbierze się dzisiaj komisja cennikowa.

KUCHNIA DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY Siostry Samueli, Felicjanki, która od 52 lat żywi uczącą się młodzież naszego miasta, znalazła się wobec groźby zamknięcia. Dla uzyskania funduszów na dalsze prowadzenie, Związek restauratorów, upewniony przez komitet opiekuńczy kuchni, postanowił rozdać p. płatniczym blankiety do rachunków restauracyjnych w cenie po 5, 10 i 20 gr. Równocześnie komitet zwraca się do publiczności, by przez przyjmowanie rachunków na tych blankietach zechciała przyjść z pomocą zbożnemu dziełu Siostry Samueli.

PORACHUNEK OSOBISTY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejaką Marję Jędrasik, która została w ulicy Karmelickiej ugodzina nożem w piecy przez swego znajomego Stanisława Noska, robotnika. Zajście wywołane zostało na tle nieporozumień natury osobistej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz dyżurny pogotowia pozostawił Jędrasikównę opiece domowej.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. W ulicy Starowiślnej dzisiejszej nocy zderzyło się auto osobowe z tramwajem, skutkiem czego auto zostało silnie uszkodzone. Z podróżnych nikt nie doznał szwanku.

KRADZIEŻ W POCZEKALNI. Nieznany sprawca skradł Gertrudzie Brochaczek, służącej, w poczekalni trzeciej klasy na dworcu osobowym walizę z garderobą.

OKRADZENIE WYSTAWY SKLEPOWEJ. Abrahamowi Lichtigowi, kupcowi, skradziono z wystawy sklepowej przy ulicy Grodzkiej 71 półtora tuzina pończoch.

SKORZYSTALI ZE SPOSOBNOŚCI. Nieznani sprawcy, korzystając z otwartego okna w parterowem mieszkaniu Józefa Feinera przy ulicy Zyblikiewicza l. 19, zeszli do mieszkania i skradli większą ilość garderoby i srebra stołowego.

Z POCZTY. Wstrzymuje się reaktywowanie z dniem 1 maja b. r. agencji pocztowej Siedliska koło Tuchowa, powiat Tarnów, województwo krakowskie.

„PRZEŁOM POLITYCZNY". W Kollegjum wykładów naukowych, Rynek główny 39, odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 7 wieczorem odczyt redaktora dra Ludwika Rubla pod tytułem: „Przełom polityczny". Prelegent omówi tam położenie polityczne na tle ogólnego przesilenia politycznego w Europie.

KRAJOBRAZ WŁOSKI W MALARSTWIE POLSKIEM. Z inicjatywy „Towarzystwa Dante Alighieri" urządza Towarzystwo Sztuk Pięknych w pałacu przy placu Szczepańskim wielką wystawę krajobrazu i architektury włoskiej. Na całość tej interesującej wystawy składają się dzieła następujących artystów: Axentowicza, Chełmońskiego, Dyboskiej, Estreichera, Grotta, Janowskiego, Jarockiego, Kamockiego, Kowalskiego, Karpińskiego, Markowicza, Jaxy-Małachowskiego, Mehoffera, Pankiewicza, Rychter-Janowskiej, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Stachiewicza, Weissa, Waśkowskiego, Wyczółkowskiego, Czerwenki, Hironia i wielu innych. Otwarcie wystawy nastąpi w piątek, to jest 7 bm., o godzinie 11 przed południem, a potrwa ona tylko kilka dni.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 6 bm., o godzinie 6 wieczorem, w sali seminarjum filozoficznego (ulica św. Anny 12 parter) dr Ludwik Chmaj wygłosi odczyt pod tytułem: „Irenizm Hugona Grotiusa". Goście mile widziani.

Z TOW. EKONOMICZNEGO. W piątek, 7 bm., odbędzie się odczyt inż. K. Kulakowskiego, kierownika kursów Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie, na temat: „Centralizacja funkcyj a decentralizacja obowiązków, władzy i odpowiedzialności odnośnie do administracji państwowej". — W piątek zaś, 14 bm., odczyt profesora dra A. Benisa na temat: „Wrażenia gospodarcze z zagranicy". Oba odczyty odbędą się w Izbie handlowej i przemysłowej przy ulicy Długiej l. 1 o godzinie 6 po południu.

ODCZYT PROFESORA J. IPPOLDTA w języku niemieckim odbędzie się staraniem zarządu kursów wieczornych Polskiej Y. M. C. A. we czwartek, 6 bm., w Muzeum przemysłowem przy ulicy Smoleńsk l. 9 pod tytułem: „Wie denkt die Sprache". Początek o godzinie 7.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny, A—B, l. 39, czwartek, 6 bm., prof. uniw. dr Wit. Wilkosz: „Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów"; piątek, dnia 7 bm., redaktor dr Ludwik Rubel: „Na przełomie politycznym".

REFERAT POŚREDNICTWA PRACY TOWARZYSTWA BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE, ulica Kopernika l. 36, pragnąc wykorzystać zbliżające się ferje, tak pod względem naukowo-praktycznym, jak i materjalnym uprasza pp. lekarzy, instytucje sanitarne, zakłady zdrojowe, o zgłaszanie zajęć dla medyków lat wyższych i absolwentów. — Zarząd Związku lekarzy gorąco popiera niniejszą akcję samopomocową.

STRANIEM POLSKIEGO ZAWOD. ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się 12 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Saskiej, ulica św. Jana l. 6, odczyt na temat: „Szał społeczny", który wygłosi K. H. Rostworowski. Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy bezrobotnych pracowników umysłowych, zrzeszonych w P. Z. Z. Ch. P. U. Wstępy: miejsce siedzące 1 złoty, stojące 50 groszy, akademicki 30 groszy.

Międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacyjnych

Warszawa, 6 maja (PAT). Dnia 12 maja br. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja **w sprawie wzajemnych ułatwień komunikacyjnych.** Polska i Gdańsk będą na konferencji tej reprezentowane przez delegację w składzie: przewodniczący-delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów p. Franciszek Sokal, naczelnik Wydziału M. S. Z. p. Leon Malhomme oraz członek Gdańszczanin, nadradca regencyjny w senacie Gdańska p. Mund.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Święta Joanna" Shawa, tak jednomyślnie przyjęta przez całą krytykę, jako wielkie zdarzenie artystyczne sezonu, grana będzie dzisiaj po raz szó-

sty. Przedstawienia tego utworu, wywołującego potężne wrażenie, rozpoczynają się obecnie wyjątkowo o godzinie 7, tak, że koniec wypada po godzinie 11. Po skończeniu przedstawień, dzięki uprzejmości dyrekcji tramwaju krakowskiego — oczekiwać będą od dzisiaj wozy tramwajowe przy Barbakanie, u wylotu ulicy Szpitalnej i na skrzyżowaniu ulic Lubicz i A. Potockiego. „Św. Joanna" zajmie wszystkie najbliższe wieczory do niedzieli włącznie. W niedzielę po południu ostatni raz kapitalna „Bitwa pod Waterloo". W przygotowaniu ostatni dramat Romain Rollanda: „Gra miłości i śmierci".

TRZY WYSTĘPY OPERETKI WARSZAWSKIEJ W TEATRZE IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Warszawska operetka ze znakomitą primadonną, Lucyną Messal, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa i daje trzy przedstawienia na scenie teatru imienia Jul. Słowackiego, a mianowicie: w poniedziałek, 10 bm., oraz we wtorek, 11 bm., o godzinie 8 wieczorem, odegraną będzie głośna trzechaktowa operetka Oskara Straussa: „Teresina", we środę, 12 bm., ulubiona operetka Granichstaedtena: „Orłow". W rolach głównych wystąpią artyści tej miary, co: Lucyna Messal, Pola Milewska, Bolesław Mierzejewski, Krzewiński, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zdanowicz, Czapski, Nowakowski, Zbierzyński i inni. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego od godziny 9—1 i od 4 po południu.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj i jutro, to jest 6 i 7 bm., „Popychadło", komedja w czterech aktach Szutkiewicza, przyjęta bardzo życzliwie przez publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca. Publiczność rozentuzjazmowana, przerywała raz wraz rzęsistemi oklaskami świetną grę artystów. Pocieszne typy stwarzają: Zbucki, Krajewska, Kostrzewski, Kosińska, Brandt, Ujhelyi, Biegalski i inni. W antraktach przygrywa artystyczny jazz-band, złożony z 9 osób. — Ceny zniżone do połowy.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 6 b. m.: „Św. Joanna".
Piątek, 7 b. m.: „Św. Joanna".
Sobota, 8 b. m.: „Święta Joanna".
Niedziela, 9 b. m., po południu: „Bitwa pod Waterloo" (po raz ostatni); wieczorem: „Święta Joanna".

Z teatrów

(Teatr »Nowości«: »Popychadło«, komedja w 4 aktach Jana Szutkiewicza. — Teatr »Bagatela«: »Szczęście Frania«, komedja w 3 aktach W. Perzyńskiego).

Chwalebną jest rzeczą, że aktorzy bezrobotni w Krakowie pragną za wszelką cenę pracować. Szkoda tylko, że nie potrafili dotąd wytworzyć **zgodnie i planowo** jednego, wspólnego odcinka pracy. Bo tylko teoretycznie daje się taki podział pracy pomyśleć: teatr ludowo-popularny w »Nowościach«, teatr komedjowo-farsowy w »Bagateli«.

Po tej właśnie linji obydwie grupy »bezrobotnych« iść próbują. P. Zbucki wystawieniem »Popychadła« wyraźnie zaznacza obraną drogę i dla jej celu dobrze wybiera sztukę. Napełniona rodzajowem, barwnem życiem przez autora, dobrego znawcę sceny, aktora teatrów wędrownych, komedja ta cieszyła się swego czasu dużem powodzeniem na scenie krakowskiej dzięki świetnej grze pp. Solskiego, Wojnowskiej, T. Trapszo, Romana i innych.

Dzisiaj niestety inne czasy. Teatrem garstka zaledwie się interesuje. Sfery inteligenckie, stanowiące dawniej główną siłę widowni, ugrzęzły po uszy w swych smutkach i kłopotach, wytchnienia krótkiego szukają jedynie w rozrywkowem kinie. Sfery, dzisiaj zasobne, nie mają chęci popierać sztuki rodzimej, wolą je odkładać na zagraniczne imprezy. Ów zaś »ludek« podmiejski, który tak rad dawniej witał sztuki Krumłowskiego, Turskiego i inne popularne widowiska, dzisiaj woli również kina, a przedewszystkiem cyrk i inne emocjonujące sensacje.

To też naprawdę żałosnym dzisiaj wzrokiem ze sceny spoglądać musi p. Zbucki w swej doskonałej roli Jana, którego smutek i bezradność chłonie jeno pusta, tak opuszczona obecnie widownia. A szkoda — bo i w dzisiejszem »Popychadle« znaleźć można miłą rozrywkę dzięki scenom zabawnym i typom świetnie skreślonym, którym wcale dobry wyraz dają prócz p. Zbuckiego i wytrawnych pp. Olskiej i Krajewskiej — i młodzi pp. Biliżanka, Kostrzewski, Chełmirska i inni. Tylko p. Rychter, tak miły w »Sowizdrzałach«, nie wydał mi się odpowiedni w roli niekostjumowej.

Również szkoda, że wysiłki i drugiego ośrodka teatralnego w »Bagateli« tak małe znajdują poparcie. — Wystawione ostatnio »Szczęście Frania« Perzyńskiego świadczy jak najkorzystniej o staranności zarówno reżyserji p. Berskiego, jak też całego zespołu. P. Heniowski w roli nieszczęsnego Frania dał bardzo wiele akcentów żywych i wzruszających, a już prawdziwy triumf odnosi młodziutka p. Treszczyńska, która — jak się zważy, że to pierwszy rok jej pracy scenicznej i do tego w tak niepomyślnych warunkach — daje dowód dużego, samorodnego talentu i ujmujących warunków w ruchliwości twarzy, gry oczu i naturalnego gestu. Oby rychło tylko znalazła jak najpomyślniejsze warunki dla dalszego rozwoju swej pracy.

Czy już to samo — by zobaczyć młodziutki kwiat talentu — nie powinnoby zachęcić do zajrzenia do »Bagateli«, tem bardziej, że »Szczęście Frania«, w całości bardzo poprawnie zagrane, może naprawdę dostarczyć miłej i artystycznej rozrywki. **(p).**

Z kraju

WYJAZD KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO DO RZYMU. Ks. kardynał Kakowski wyjechał we wtorek z Warszawy do Rzymu w towarzystwie ks. prałata Bączkiewicza.

OFIARA ZAJŚĆ 1-MAJOWYCH. Urzędnik policyjny, ś. p. Wacław Grudziński, który 1 maja zginął w Warszawie od kuli partyjnej, ukończył gimnazjum imienia Sobieskiego w Krakowie, potem służył w 14 pułku ułanów jazłowieckich i odbył kampanję bolszewicką. Kotakt ze zdziczeniem bolszewickiem spowodował, że ś. p. Grudziński wstąpił do służby w policji politycznej, aby zwalczać komunizm. Na tym posterunku zginął.

RUCHY STRAJKOWE. Z Warszawy donoszą: W zakładach mechanicznych w stowarzyszeniu mechaników amerykańskich w Pruszkowie wybuchł wczoraj strajk robotników. Porzuciło pracę 230 osób. Powodem strajku jest zaleganie w wypłacie zarobków od 10 tygodni.

Z Torunia donoszą: Wczoraj wybuchł strajk 100 robotników w tartaku pod nazwą „Spółka Drzewna w Śliwicach" w Tucholi, na tle żądań podwyżki płac o 100 procent.

ZA NADUŻYCIA POBOROWE skazał wojskowy sąd okręgowy w Łodzi majora Stefana Lityńskiego, b. szefa poborowego D. O. K. IV. za nadużycia służbowe na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

NAGRODA KONKURSOWA. Na konkursie poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na pracę pod tytułem: „Stosunek „Quo vadis?" do literatur romańskich", otrzymała nagrodę konkursową praca dra Alfonsa Bronarskiego.

SAMOBÓJSTWA W ARMJI. Z Torunia donoszą: Wczoraj popełnił samobójstwo szeregowiec Śliwiak z 31 p. p., będącym na przeszkoleniu w centralnej szkole strzeleckiej. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia w stosunkach rodzinnych.

Z Bydgoszczy donoszą: W nocy na 5-go bm. strzelił do siebie z karabinu szeregowiec Wydrowicz z 15 p. art. p. w Bydgoszczy. Władze wojskowe prowadzą śledztwo celem ujawnienia przyczyn samobójstwa.

DWA MORDERSTWA POD LWOWEM. W Wielkopolu, powiat Gródek Jagielloński, została zamordowana Franciszka Uchacz strzałem karabinowym przez ścianę. Morderca, zbadawszy przez okno, gdzie Uchaczowa się znajduje, przyłożył lufę karabinu do ściany i strzelił. Uchaczowa, ugodzona spłaszczoną już kulą, poniosła śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł.

Drugi wypadek zdarzył się w Mszanie. Zamordowany tam został również wystrzałem z karabinu Michał Czuwa. Morderstwa dokonał Mikołaj Mendyk z Mszany. Za zbiegłym mordercą wdrożono pościg.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA ŚLĄSKU. Pisma katowickie donoszą, że proces członków Volksbundu rozpocznie się 19 bm. Obrony oskarżonych miał się podjąć poseł Liebermann z Warszawy, oraz dr Baj z Katowic.

Ze świata

NOWE GWAŁTY WYBORCZE NA LITWIE. Z pogranicza litewskiego donoszą: Dnia 2 bm. po stronie litewskiej w mieście Orany pomiędzy ludnością polską, która przybyła na zebranie przedwyborcze do Sejmu, a policją litewską doszło do krwawego starcia, wskutek którego kilka osób zostało zabitych i kilkanaście rannych. — Podczas utarczki dwóch policjantów litewskich straciło życie, a gmach posterunku policji został zdemolowany, a następnie podpalony. Na miejsce zajścia przybyły władze śledcze, oraz wzmocniony oddział policyjny.

UKARANIE TRAMWAJU ZA STRAJK W DN. 1 MAJA. Z Pragi donoszą: Dzienniki dowiadują się, że na zarząd praskich tramwajów miejskich ma być nałożona kara pieniężna, ponieważ, pomimo ostrzeżeń ze strony ministerstwa kolei, nie poczynił odpowiednich kroków celem uruchomienia tramwajów w dniu 1 maja.

KLUB POLSKI W MARIENBADZIE. Staraniem konsulatu polskiego w Marienbadzie otwarto tam, podobnie, jak w sezonie zeszłorocznym, klub polski. Klub udziela obywatelom polskim wszelkich informacyj, dotyczących czeskich miejsc kuracyjnych i t. p. Adres: Klub polski, Marianske Lázně (Czechosłowacja).

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WIEDNIU. — Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w piątek i w sobotę w ciągu dwóch dni dokonano w Wiedniu 20 samobójstw, oraz 12 usiłowanych zamachów samobójczych.

SAMOBÓJSTWA W BERLINIE Z POWODU BEZROBOCIA. Z Berlina donoszą, że we wtorek po południu w ciągu dwóch godzin popełniło samobójstwo 5 osób z powodu bezrobocia i trudności materjalnych.

ODKRYCIE OSADY RZYMSKIEJ W KIEL. Z Berlina donoszą, że przy robotach ziemnych, prowadzonych w centrum miasta Kiel, natrafiono na ruiny dawnej osady rzymskiej. Ruiny te są największe, jakie dotychczas odkopano.

NAPAD BANDYTÓW NA SAMOCHÓD POCZTOWY. Z Belgradu donoszą: Grupa bandytów napadła samochód pocztowy, zdążający z Sebenico do Obrovac, zabiła jednego podróżnego i zrabowała 80 tysięcy dynarów.

KU-KLUKS-KLAN W ANGLJI. Z Londynu donoszą, że ukonstytuowała się tam organizacja Ku-Kluks-Klanu i członkowie tej organizacji urządzili już nawet pochód przez miasto. Na czele organizacji stanęła niejaka pani Wait. Oświadczyła ona, że zadaniem angielskiej organizacji jest czuwanie nad czystością religji protestanckiej.

SZAMPAN I WHISKY ZAKAZANE W TURCJI. Telegram z Konstantynopola donosi, że rząd turecki wydał zakaz używania w całej Turcji szampana i whisky.

Sprawy sądowe

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Kraków, 6 marca.

Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Mojżeszowi Dawidowi Lastowi, lat 21 liczącemu, szklarzowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej z paragrafu 58 i podlegającej karze z paragrafu 59.

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco: W grudniu ubiegłego roku wywiadowca policji politycznej w ulicy Józefa napotkał Lasta, niosącego pod pachą pakiet. Zachowanie się Lasta wydawało się wywiadowcy podejrzanem, wobec czego począł go obserwować, tem więcej, że wiedział, iż Last przebywa często w towarzystwie znanych policji osobników, podejrzanych o uprawianie działalności komunistycznej na gruncie krakowskim. W następstwie rzeczy zrewidował go. W czasie rewizji znalazł przy Laście pakunek, który zawierał bibułę komunistyczną. Last, doprowadzony na policję, w czasie przesłuchania twierdził, że nie znał zawartości paczki i otrzymał ją od pewnego nieznanego izraelity, który wręczył mu ją na rogu ulicy Józefa z prośbą, aby za wynagrodzeniem odniósł ją na ul. Dietlowską i tam zaczekał obok nowo wybudowanego domu, gdzie ów izraelita miał się następnie po nią zgłosić.

Podobnie tłomaczył się Last i na dzisiejszej rozprawie. Rozprawie przewodniczył s. o. Podobiński, wotowali sędziowie Warchałowski i Lizak, oskarżał prokurator Hubl, bronił adwokat dr Woźniakowski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie w kierunku zdrady głównej z paragrafu 58, które sędziowie 9 głosami zatwierdzili. Na podstawie tego werdyktu, trybunał zasądził Lasta na półtora roku ciężkiego więzienia.

PROCES P. P. P.

Warszawa, 6 maja.

Na wczorajszej rozprawie w procesie P. P. P. zeznawał, jako świadek, generał Szeptycki, który w roku 1923 był ministrem spraw wojskowych. Wówczas zgłosił się do niego telegraficznie pułkownik „czołowy" i. wskazawszy, że przysłał ministrowi program P. P. P. i prosił o ustną rozmowę. Świadek zgodził się na to, chcąc poznać, kto się kryje pod pseudonimem. Ten „pułkownik" przybył do ministra w towarzystwie Pękosławskiego i w toku rozmowy wyraził się, że „trzeba zrobić zamach, bo stosunki muszą wreszcie doprowadzić do aresztowania rządu". Świadek odniósł wrażenie, że ma do czynienia z człowiekiem nienormalnym, który przybył po to, aby generała wciągnąć do organizacji.

Następny świadek, podkomisarz policji, Suchanek, zeznał, że Gorczyński, przesłuchiwany przez niego, przyznał, iż celem P. P. P. było objęcie rządów w Polsce w drodze zamachu stanu. Na wypadek działania zbrojnego byli przewidziani komendanci. Szefem sztabu był pułkownik Łubieński, zastępcą kapitan Michałowski. Niektórzy członkowie organizacji, badani przez świadka, zeznali, że w wypadku zatargu z wojskiem, mieli walczyć z żołnierzami kastetami i pałkami. Rada naczelna i wojenna P. P. P. miały być uzbrojone w broń palną. Świadek rozumiał, że celem organizacji była dyktatura w Polsce i że w razie wystąpienia zbrojnego P. P. P., gdyby wojsko do nich się nie przyłączyło, byliby walczyli z wojskiem. Momentu, kiedy P. P. P. miała wystąpić, Gorczyński nie podał.

Z zeznań innych świadków podnieść należy zeznania inżyniera Pauly'ego, który opowiada, że podejrzywał Pękosławskiego o kontakt z marszałkiem Piłsudskim (!) i posłem Thuguttem (!), a chociaż Pękosławski protestował przeciwko temu, inny członek organizacji twierdził, że Pękosławski chciał oddać organizację na usługi (!) marszałka Piłsudskiego i skutkiem tego świadek, oraz 1.500 innych członków wystąpiło z P. P. P.

Po dalszych przesłuchaniach świadków, rozprawę odroczono do dzisiaj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. Dzisiejsza rozprawa przeciw organizacji PPP. rozpoczęła się o godz. 10.30. Przesłuchano kilku świadków, którzy do sprawy **nie wnieśli nic nowego**. Z początkiem rozprawy zjawił się na sali **ks. Oraczewski**, który był powołany dopiero na godz. 14.

TELEGRAMY

Przyłączenie się szoferów samochodowych do strajku w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Wczoraj wieczór szoferzy dorożek samochodowych powzięli uchwałę **przyłączenia się do strajku**. Wskutek tego życie stolicy doznało **nowego zatamowania**. Natychmiast rozpoczęła się samorzutna akcja społeczeństwa, celem zorganizowania pomocy komunikacyjnej. Między in. żona premjera lady Baldwin wydała odezwę do kobiet i dziewcząt w sprawie zorganizowania własnemi siłami komunikacji samochodowej. Wczoraj doszło też **do licznych starć w różnych miejscowościach**, z powodu ekscesów przeważnie młodych ludzi, którzy napadali na kursujące auta prywatne, **rozbijali w nich szyby, wyrzucali z nich siłą pasażerów, przewracali je i podpalali.** W Edynburgu przyszło z tego powodu do interwencji policji konnej, przyczem **wiele osób odniosło rany.** Podobne zajścia miały miejsce w **Leeds.**

Rodzina królewska na ulicach Londynu bez ochrony policyjnej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 maja. Para królewska i następca tronu, którzy przybyli z prowincji do Londynu, **przechadzali się wczoraj bez osłony po ulicach miasta.** Przed pałacem Buckingham ustawiona jest zwykła straż policyjna.

Wojna czy pokój w Maroku

Udżda, 6 maja (PAT). Wczoraj wieczorem delegaci Riffenów wylądowali w Neumurs, **bez jeńców.** Delegaci odmówili jakichkolwiek **wyjaśnień.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 6 maja.

Początek zebrania nie wykazuje większych zmian. Zainteresowanie silniejsze dla poszczególnych papierów. Do transakcyj do tej pory nie doszło. Kursa zapowiadają się: Tohan 0.19, Pharma 0.82, Górka 7, Żelazo 0.10, Chybie 3.15.

Na pogiełdziu podobnie. Zainteresowanie w dalszym ciągu silniejsze dla Jaworzna i Lokomotyw, kursa zapowiadają się: Jaworzno 7.25 bez transakcyj, Bank Polski 48 bez transakcyj, Lokomotywy 0.77 bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza, zainteresiwanie dziś przed południem dla dolara silne, przy niewielkiej ilości i małej chęci do oddawania towaru. Podaż nie pokrywa zapotrzebowania. Wczoraj wieczorem kurs dolara utrzymywał się na poziomie 10.40—10.45 nieoficjalnie, dziś rano taksamo, później począł zwyżkować i około południa doszedł do 10.60—10.65, przy tendencji niepewnej. Bankowo 9.95—10, we Lwowie 10.65—10.68, bankowo 9.95—10, w Warszawie 10.70 nieoficjalnie przy tendencji mocniejszej, bankowo 9.92, w Katowicach 10.65. — We wszystkich miastach z powodu zbyt nisko ustalonego kursu bankowego — bez towaru. Nastrój i tendencja, jak u nas. Bank Polski płacił za dolary i czeki 9.90.

Zurych, 6 maja. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 16.35, Londyn 25.06, Nowy Jork 5.166, Belgja 15.30, Włochy 20.73, Hiszpanja 74.30, Holandja 207.60, Sztokholm 138.20, Oslo 111.25, Kopenhaga 135.00, Sofja 3.75, Praga 15.29, Warszawa 50.00, Budapeszt 0.72, Białogród 9.10, Ateny 6.11, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 1.60, Helsingfors 13.03, Buenos Aires 207.00. — Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 6 maja. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Kolej Lwów—Czerniowce 324, Fanto 109, Karpaty 79.

Koncepcja rządu centrowo-lewicowego

Inicjatywa P. P. S.

Kraków, 6 maja.

Jak już wczoraj donieśliśmy, bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia Rady ministrów premjer Skrzyński udał się do Belwederu i wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej **dymisję gabinetu.** Przychylając się do przedstawionej prośby, Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. **A. Skrzyńskiego z urzędu premjera** i ministra spraw zagranicznych wraz z całym gabinetem, **poruczając aż do chwili powołania nowego rządu ustępującym ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych.**

O godz. 3 popoł. Perzydent Rzeczypospolitej **zaprosił** wczoraj do Belwederu marszałka Sejmu **Rataja** i odbył z nim dłuższą konferencję. Zgodnie z radą marsz. Rataja, Prezydent postanowił zaprosić na konferencję marszałka **Trąmpczyskiego, oraz** przywódców **najliczniejszych klubów sejmowych.**

W **godzinach** popołudniowych wezwany został do Belwederu, jako przedstawiciel ZLN. pos. **Głąbiński.** W rozmowie z p. Prezydentem pos. Głąbiński wskazał **posła Witosa**, jako męża zaufania prawicy, za kandydaturą którego opowiedziały się **4 kluby dotychczasowej koalicji.**

O godz. 5 popoł. przyjął Prezydent Wojciechowski **przedstawiciela PPS. posła dra Marka,** który, przestrzegając przed nawrotem do ery rządów prawicy i Piasta, oświadczył, że PPS. wobec rządu centrowo-prawicowego prowadziłaby **bezwzględną opozycję.** W godzinach wieczornych wezwany został ponownie do Belwederu marszałek **Rataj**, któremu Prezydent miał zaproponować podjęcie się **misji tworzenia gabinetu.**

W późnych godzinach wieczornych przyjęci **zostali następnie w Belwederze** posłowie: **Witos, Chaciński, oraz dwukrotnie Dębski.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. W sytuacji politycznej nie nastąpiła dotychczas zmiana zasadnicza. Zarysowała się wprawdzie możliwość zwrotu, któryby polegał na utworzeniu **większości centrowo-lewicowej,** jakkolwiek widoki urzeczywistnienia są zbyt niskie, aby w obecnej chwili mogła być brana w rachubę.

O godz. 9 rano obradował pełny klub Piasta. O godz. 10.30 wydano następujący komunikat: **»Na skutek** oświadczenia, że prezes Witos **nie przyjmie prorponowanej** mu **przez 4 stronnictwa kandydatury,** a to ze względu na zastrzeżenia, jakie jednocześnie niektóre z tych stronnictw poczyniły, po przeporwadzonej dyskusji uchwalono: klub PSL. Piast przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Witosa o sytuacji wytworzonej przez przesilenie. **Wyrażając prezesowi Witosowi pełne zaufanie klub stwierdza, że dla uzdrowienia ciężkiego położenia finansowego i gospodarczego państwa konieczne jest utworzenie silnego rządu parlamentarnego«.**

Poseł Witos nie przyjmie misji utworzenia gabinetu

O godz. 11.30 p. Witos wyjechał do Belwederu, **aby** zakomunikować Prezydentowi Rzeczypospolitej, że **nie może przyjąć misji jaką Prezydent zamierza mu powierzyć.** Wiadomość o rezygnacji p. Witosa wywołała **wielkie poruszenie** wśród wszystkich ugrupowań sejmowych, aczkolwiek była przewidywana. Z powołaniem się na ostatni ustęp powyższego komunikatu, który mówi o konieczności utworzenia silnego rządu parlamentarnego, **przywódcy PPS. występują teraz wobec przedstawicieli Piasta i Ch. D. z propozycją utworzenia rządu centrowo-lewicowego.** Propozycja ta opiera się na wyniku poprzednich zabiegów, które miały na celu zbliżenie pomiędzy Wyzwoleniem a Stronnictwem Chłopskiem. Konflikt, jaki istniał pomiędzy obu temi ugrupowaniami, uniemożliwiał mianowicie dotychczas podjęcie **podobnej akcji.** Z momentem, kiedy w tej mierze porozumienie dało się osiągnąć i **Wyzwolenie oświadczyło gotowość wspólnej ze Stronnictwem Chłopskiem akcji,** pp. Marek i Niedziałkowski, powołując się na wielokrotne próby z lat uprzednich utworzenia rządu centrowo-lewicowego, zwrócili się z odpowiednią propozycją do posła **Chacińskiego** (Ch. D) **i Dębskiego** (Piast). **Obaj parlamentarzyści przyjęli propozycję ad referendum.**

Rząd centrowo-lewicowy w zasadzie obejmowałby wszystkie stronnictwa polskie, **zasiadające w centrum i na lewicy, oraz odpowiednie ugrupowania mniejszości narodowych.** Liczebnie przedstawiałaby się ewentualna większość następująco: **Piast 53, PPS. 41, Ch. D. 41, Stronnictwo Chłopskie 33, NPR. 18, Wyzwolenie 23, Kluby Pracy 6, Ukraińskie Stronnictwo ks. Ilkowa 4, Klub katolicko-ludowy 5.** Jest to konieczna absolutna większość, która przez **ewentualne włączenie** Koła żydowskiego, Klubu niemieckiego, a może nawet innych łagodniejszych ugrupowań mniejszości narodowych doznałby znacznego i skutecznego w pracy parlamentarnej wzmocnienia.

Walki z powodu barw niemieckich w Niemczech

Berlin, 6 maja (PAT). Agencja Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg podpisał dziś rozporządzenie, które ustala, że niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne zamorskie, oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne w miastach portowych używać mogą zarówno flagi narodowej czarno-czerwono-złotej **jak i flagi czarno-biało czerwonej.** Prasa donosi, że kanclerz zawiadomił przedstawicieli partyj rządowych o podpisaniu nowego rozporządzenia przez prezydenta. Jak donoszą pisma **frakcja socjal-demokratyczna** postanowiła wnieść interpelację na ten temat w parlamencie **i zgłosić wniosek nieufności dla rządu. — Frakcja demokratyczna i frakcja centrum zastrzegły sobie na razie swobodę działania,** nie wypowiadając się co do meritum sprawy. Prasa domaga się **uchylenia rozporządzenia o barwach narodowych powziętego bez wiedzy parlamentu z narażeniem łojalności, łączącej koalicję partyj umiarkowanych z obecnym rządem.**

Niemiecko-tureckie rokowania o traktat gwarancyjny

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 6 maja. Pisma berlińskie zamieszczają sensacyjną wiadomość, że **nawiązane zostały rokowania niemiecko-tureckie, celem zawarcia traktatu na wzór rosyjsko-niemieckiego.**

Rewolucja w republice Nikaragua

Waszyngton, 6 maja (PAT). (United Press). **W Nikaragua wybuchła rewolucja.** Stronnictwo liberalne proklamowało prezydentem Sacasę i **obsadziło swojemi oddziałami wojskowemi miasto Bluesild.** Operację tę przeprowadził generał Saudoval. Sacasa był wybrany wiceprezydentem, kiedy Chamorra przedsięwziął swój zamach stanu i ogłosił się prezydentem. Jak wiadomo jednak, Chamorry nie uznały Stany Zjednoczone. Kongres państwa Nikaragua ogłosił stan wojenny. Rząd amerykański polecił, by jeden krążownik udał się do Bluesild, aby bronić interesów amerykańskich.

Oszczędności na szkołach krakowskich

W ubiegłą niedzielę (2 maja b. r.) odbył się w Krakowie wiec nauczycielstwa krakowskich szkół powszechnych w sprawie oszczędności, stosowanych przez rząd w Polsce na oświacie i szkolnictwie, a szczególnie dotykającej Krakowa.

Wygłoszone referaty wykazały cyframi urzędowemi, że w dwóch latach ostatnich zwinięto w Krakowie 51 klas, chociaż liczba dzieci wzrosła w tym czasie o przeszło 3.000. Na nadchodzący rok szkolny władze zapowiedziały zwinięcie dalszych kilkudziesięciu klas, a nawet kilku szkół. Liczebność dzieci w klasie podniesie się w ten sposób od 50 do 80. Przy tej liczbie dzieci będzie niemożliwością dla nauczyciela tak opanować uczniów, aby osiągnąć rezultaty, wymagane przez programy naukowe. Wielu uczniów skutkiem tego nie poczyni odpowiednich postępów w nauce.

Najgroźniej przedstawia się jednak takie przepełnienie sal szkolnych z punktu higjeny. Budynki szkolne w Krakowie przeważnie są nieodpowiednie. W niektórych brak nawet najprymitywniejszej wentylacji a nawet kanalizacji. Lekarze szkolni już dziś wykazują w Krakowie do 5% dzieci szkolnych z otwartą gruźlicą, a przeszło 90% jest z zajętemi szczytami płuc i powiększonemi gruczołami chłonnemi. Jest też faktem groźnym, że w ostatnim roku cyfra gruźlicy i jej początkowych stadjów wzrosła o 100%. Gdyby więc doszło do tak znacznego przepełnienia sal szkolnych postępy gruźlicy byłyby ogromne, nie mówiąc o innych chorobach.

Wobec tego nauczycielstwo krakowskie z głęboką troską o zdrowie i ducha młodzieży protestuje przeciw przepełnianiu klas i szkół. Nauczycielstwo, świadome potrzeby oszczędności w państwie, uważa jednak, że w szkolnictwie powszechnem skreślenia sanacyjne poszły zadaleko. Uniemożliwią one prawdziwe wychowanie i wykształcenie młodzieży i podkopią jej zdrowie.

Nauczycielstwo jest przekonane, że społeczeństwo krakowskie w obronie zdrowia i nauki swoich dzieci zareaguje przeciw ostatnim zamierzeniom władz szkolnych.

Zapiski literackie

Z wydawnictw pedagogicznych i szkolnych

— **DR MIECZYSŁAW GAWLIK:** Stanisław Staszic. W setną rocznicę zgonu. Z rycinami. Wyd. Zakładu nar. im. Ossolińskich.

— **JANUSZ DOMANIEWSKI:** Z życia naszych ptaków. Sikory. Wyd. Książnica-Atlas. Broszurka napisana żywo, interesująco, może też skutecznie budzić wśród młodzieży szkolnej zamiłowanie do przyrody.

— **L. M. TOERNGREN:** Podręcznik gimnastyki. Ze szwedzkiego spolszczyli H. Czechowiczówna i T. Dregiewicz. Książnica-Atlas. Najlepszy wykład systemu Linga, jakim jest podręcznik profesora król. centralnego Instytutu gimnastycznego w Sztokholmie. Toerngrena, pojawia się obecnie w polskim przekładzie, a temsamem ogromnie ułatwi zadania nauczycieli wychowania fizycznego u nas, gdyż otrzymują oni wyczerpujący podręcznik, obejmujący dział gimnastyki dla wszystkich. Książka w części pierwszej zawiera ogólne wiadomości o ruchu, gimnastyce i t. d., przyczem wprowadzając nową terminologję, stanowi niejako podstawę jej ustalenia, część ćwiczeń gimnastycznych, objętych systemem Linga. Tekst uzupełniają rysunki i szematy figuralne.

— **WŁODZIMIERZ HUMEN:** Piłka ręczna. Bibljoteka Tow. zabaw ruchowych. Wydawnictwo Zakładu nar. im. Ossolińskich. Celem broszurki jest rozpowszechnienie wśród młodzieży szkolnej gry w piłkę ręczną, jako przeciwwagi piłki nożnej. Broszurka odpowiada temu zadaniu, podając zwięźle instrukcje gry, wystarczające do pouczenia o niej młodzieży.

— **STEFANJA I LUDOMIR RÓŻYCCY:** Szkoła śpiewu. Według mistrzów włoskich Porpory, Garcia i Lampertiego, oraz problemat postawienia głosu, oparty na zasadach sztuki śpiewanej Eurica Caruso. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Praca uwzględnia zarówno teorje i praktykę i ma na celu dać uczącemu się podstawy oparcia w dążeniach do możliwej doskonałości.

— **ST. MAŁYSZCZYCKI I K. APELKOWSKI:** Kalendarz — poradnik młynarski na r. 1926 i 1927. Nakł. księgarni J. Idzikowskiego w Bydgoszczy. Jest to treściwie ujęty całokształt wiedzy młynarskiej, uzupełniony szeregiem teoretycznych i fachowych informacyj. Dla przeciętnego czytelnika interesująca jest historja powstania i rozwoju młynarstwa zbożowego, od czasów starożytnych do dzisiaj.

(ig.).

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska l. 32. I. p.

KOMUNIKAT
WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 9.

1) W związku z zawodami na rzecz P. Z. P. N. w dniu **13 maja 1926 r.** zakazuje się klubom na terenie K. Z. O. P. N. urządzania w tym dniu innych zawodów poza wyznaczonemi w programie ogłoszonym przez Zarząd K. Z. O. P. N.

2) Wzywa się kluby w podokręgu krakowskim, które nie rozegrały jeszcze wyznaczonych im zawodów o mistrzostwo klasy C w pierwszej kolejce, aby w przeciągu **8-miu dni** porozumiały się z przeciwnikiem i ustaliły nowe terminy. Nowe terminy tych zawodów mają kluby zgłosić Wydziałowi Gier i Dysc. do dnia **14 maja 1926 r.**, gdyż w przeciwnym razie Wydział Gier i Dysc. wyznaczy je z urzędu.

3) Wzywa się wszystkie kluby **na** terenie K. Z. O. P. N. posiadające boiska, aby w terminie **do dni 14** zgłosiły Wydziałowi Gier i Dysc.: 1. Wymiary boiska, 2. odległość boiska od stacji kolejowej, 3. kiedy i przez kogo zostało boisko odebrane dla rozgrywek o mistrzostwo i której klasy.

4) Protest K. S. Olsza w sprawie zawodów Olsza—Garbarnia rozegranych w dniu 11-go kwietnia 1926 r. załatwiono odmownie, ponieważ stwierdzono, że boisko odpowiadało przepisom gry o mistrzostwo.

5) **Ukarano:** Buszkę Franciszka z T. S. Wirginja w Sosnowcu dwuletnią dyskwalifikacją z zaliczeniem suspenzji od dnia 25 października 1925 r. za czynne znieważenie sędziego na zawodach Wirginja—Świt w dniu 25-go października 1925 r.

Brantmana Salomona z Z. K. S. Makkabi w Krakowie i Beera Leona z Ż. K. S. Hasmonea dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Makkabi II—Hasmonea w dniu 30 marca 1926 r.

Fleischera Chaima z Z. K. S. Hasmonea czteromiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach Hasmonea—Gideon w dniu 31 marca 1926 r.

Steczkę Zdzisława i Brożka Franciszka z K. S. Wawel dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę, oraz

Dąbrowskiego Henryka z K. S Wawel czterotygodniową dyskwalifikacją za niestosowne zachowanie się wobec sędziego na zawodach Wawel II—Makkabi II w dniu 21 marca 1926.

Tydera Aleksandra czterotygodniową dyskwalifikacją od daty zgłoszenia do P. Z. P. N. za niedopuszczalny ton listu wystosowanego do Wydziału Gier i Dysc.

Hupperta Leona z K. S. Jutrzenka w Krakowie jednotygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach Makkabi—Jutrzenka w dniu 25 kwietnia b. r.

Neubergera Stanisława z K. S. Czarni w Krakowie trzytygodniową dyskwalifikacją za ostrą grę na zawodach Jehuda—Czarni w dniu 25 kwietnia b. r.

Mierzwę Kazimierza z K. S. Stella dwutygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się wobec sędziego na zawodach Stella—Nadwiślan w dniu 25 kwietnia 1926 r.

6) Zasuspendowano Sanowicza Jana z K. S. Dąbie do czasu załatwienia przez Wydział Gier i Dysc. sprawy zajścia na zawodach Dąbie—Legja w dniu 25 kwietnia b r.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 13.

1) Udzielono napomnienia sędziom pp.: Gruszczyńskiemu Mieczysławowi, Wawrzusiakowi Janowi i Ziemiańskiemu Stanisławowi za nieusprawiedliwione nieprzyjęcie zawodów.

2) Dopuszczono do uczęszczania na kurs przygotowawczy w Sosnowcu następujących kandydatów: Buliński Roman, Kozibudzki Mieczysław, Milko Franciszek, Pawełczyk Józef, Solarz Józef.

3) Uchwalono zasystować wprowadzenie w życie uchwały regulaminowej w sprawie kumulacji funkcji sędziowskiej i członkostwa w kierownictwie podokręgu na teren Podkolegjum w Bielsku na rok bieżący.

4) W związku z uchwałą pkt. 3 odnawia się legitymację sędziemu rzeczywistemu p. Blachutowi Józefowi.

5) Na wniosek Podkolegjum w Bielsku udzielono napomnienia sędziom pp.: Gabryszowi Alfredowi i Klimczakowi Franciszkowi za nieusprawiedliwione niezjawienie się na zawody w charakterze sędziów linjowych.

6) Przyjęto do wiadomości wystąpienie sędziego p. Tippego Romana.

7) Przypomina się po raz ostatni wszystkim sędziom, że nieusprawiedliwione nieprzyjęcie zawodów powoduje w myśl regulaminu surowe kary.

8) Powołując się na poprzednio wydane zarządzenia zakazuje się bezwarunkowo sędziom składania jakichkolwiek zeznań przed władzami sportowemi bez zezwolenia lub wezwania Zarządu O. K. S.

9) Przypomina się Podkolegjum w Bielsku i Referatom Obsady w Sosnowcu i Tarnowie obowiązek terminowego przesyłania rozliczeń do dnia 7 każdego miesiąca.

10) W związku z zaszłemi wypadkami na ostatnich zawodach poleca się sędziom przed zawodami wzywać obie drużyny i zwrócić uwagę na konsekwencje ostrej gry, jakoteż zagrozić zastosowaniem najsurowszych kar w razie gry brutalnej.

Diarjusz ekonomiczny

— **Komisja arbitrażowa na Górnym Śląsku podwyższyła wczoraj z ważnością od 1 maja zarobki robotników** w kopalniach węgla i w hutach metalowych o 5 procent, zaś w hutach żelaznych o 4 procent.

— **Strajk w Anglji nie wpłynie przypuszczalnie w znaczniejszym stopniu na powiększenie wywozu** polskiego węgla, gdyż zdolność przeładunkowa portów w Gdańsku i Gdyni jest całkowicie wyzyskana. Natomiast eksport do Włoch kalkuluje się zbyt drogo.

— **Zarządzenie o przesunięciu terminu płatności zaliczki na poczet podatku obrotowego** za r. 1926 w wysokości $^2/_5$ wymiaru drugiego półrocza 1925 r. płatnej ustawowo od dnia 15-go b. m. do dnia 15 czerwca b. r. przyrzekło wydać ministerstwo skarbu.

— **Ogólno-polski Zjazd Izb handlowych Rzeczypospolitej** odbędzie się w dniach 10 i 11 b. m. w Gdyni.

— **Międzynarodowe Targi w Poznaniu** zwiedziło dotąd przeszło 50.000 osób. W dniu wczorajszym zwiedzili targi posłowie amerykański i szwajcarski, oraz parlamentarzyści polscy.

— **Międzynarodowa konferencja w sprawie wzajemnych ułatwień komunikacyjnych** odbędzie się 12 b. m. w Genewie. W konferencji reprezentowana jest również Polska i Wolne Miasto Gdańsk.

— **Konwecja niemiecko-duńska,** zwalniająca obywateli obu krajów od wizy podczas przejazdu przez granicę, wchodzi w życie z dniem 20 b. m.

— **Ceny masła na targach w Warszawie zwyżkowały** z dniem 5 b. m. zarówno w hurcie jak i w detalu o 70 gr, na 1 kg i wahają się w detalu od 7·60 zł do 6·10 zł za kg zależnie od gatunku.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. — Monopol tytoniowy wpłacił do centralnej kasy państwowej w styczniu b. r. 17 miljonów złotych, w lutym i marcu po 18 mil. zł, w kwietniu zaś 19 mil. zł, a więc w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. monopol tytoniowy dał 72 miljony złotych dochodu, a nadto wpłacił w kwietniu na oprocentowanie i amortyzację pożyczki włoskiej 7.5 mil. złotych.

W tymsamym okresie roku zeszłego dochody skarbu państwa z monopolu tytoniowego wyniosły 50.3 miljony złotych, w latach zaś poprzednich (przed wprowadzeniem pełnego monopolu tytoniowego) łącznie dochody z monopolu i z opodatkowania wyrobów fabryk prywatnych dały: w ciągu 4-ech miesięcy 1922 r. 14.4 mil. zł, w 1923 r. 9.8 mil. zł, w 1924 r. 24.4 mil. zł.

EKSPORT DO BRAZYLJI. Przedsiębiorstwa polskie, interesujące się wywozem swych produktów do Brazylji, otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wgląd w zestawienia firm importowych brazylijskich oraz pewne informacje, dotyczące wywozu do Brazylji.

TARGI W LUBLANIE odbędą się w czasie od 26 czerwca do 5 lipca b. r.

Komitet Targów pragnie, aby w nich wzięli udział polscy przemysłowcy celem zapoznania sfer gospodarczych królestwa S.H.S. z produktami polskimi.

Biuletyn Targów do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 5 maja 1926 r.

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·19
Tłuszcze Trzebinia	8·00
Chybie	3·10
Piasecki	1·35

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 maja 1926 r.

Akcje:

Bank Handlowy Warszawski	1·65
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	4·00
Bank Polski	48·35
Cukier	1·55
Węgiel	1·65
Modrzejów	1·80
Ostrowieckie	3·35
Rudzki	0·69
Starachowice	0·85
Zieleniewski	16·00
Żyrardów	7·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.